

X edycja Konkursu Studenckiego Akupunktura miasta



Redakcja „Architektury-murator” już po raz dziesiąty zorganizowała otwarty konkurs studencki. Każda edycja poświęcona jest innemu aspektowi życia miejskiego – dotychczas były to m.in. kontenery na segregowane śmieci, brama do miasta czy punkt widokowy. Jubileuszowej edycji poświęcono hasło: Akupunktura miasta. Konkurs kierowany jest do studentów wydziałów architektury, architektury krajobrazu oraz wzornictwa przemysłowego i architektury wnętrz. Od pierwszej edycji (w 1997 roku) wzięło w nim udział blisko 6 tysięcy uczestników, którzy nadesłali w sumie 1839 prac. Do tegorocznej edycji zgłoszono 179 projektów. Co oznacza hasło Akupunktura miasta? Każde miasto ma wyludnione, ulegające degradacji obszary. Jak ożywić opustoszały plac w centrum? Jak przywrócić mieszkańcom zaniedbane przestrzenie podwojek i ulic? Jak włączyć ich w proces odzyskiwania miejsc dotychczas zapomnianych, niszczących, często niebezpiecznych? Konkurs miał na celu, zgodnie z hasłem Jaime Lenera – brazylijskiego architekta i urbanisty, a zarazem polityka – znalezienie prostych pomysłów, które organizowałyby energię mieszkańców wokół wspólnych działań dla wspólnej przestrzeni.

Jury przyznało następujące nagrody i wyróżnienia:

1 nagrodę w wysokości 7500 zł,

5 równorzędnych wyróżnień w wysokości 900 zł

4 równorzędne honorowe wzmianki.

Skład jury:

Piotr Lewicki – architekt, wykładowca na Wydziale Architektury i Sztuk Plastycznych w Krakowskiej Szkole Wyższej – sędzia;

Wojciech Malolepszy – projektant, adiunkt w Katedrze Projektowania na Wydziale Wzornictwa Przemysłowego ASP w Warszawie – sędzia;

Ewa P. Porębska – architekt, redaktor naczelny „Architektury-murator” – sędzia, stały członek jury;

Michał Stangel – architekt, urbanista, prowadzący zajęcia z urbanistyki i planowania miast na Wydziale Architektury Politechniki Śląskiej – sędzia;

Bogna Świątkowska – dziennikarka, animatorka kultury prowadząca zajęcia Technika pracy z mediami na Wydziale Wzornictwa Przemysłowego ASP w Warszawie – sędzia;

Daniel Załuski – architekt, urbanista, adiunkt w Zakładzie Rozwoju Miasta na Wydziale Architektury Politechniki Gdańskiej – sędzia referent.

Po raz pierwszy przyznano także Nagrodę Internautów – w internetowym plebiscycie oddano łącznie 13 067 głosów. Rozdanie nagród i otwarcie wystawy podsumowującej dziesięcioletnią historię Konkursu Studenckiego odbyły się na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej 25 kwietnia 2007 roku. **(red.)**

Główny Sponsor X edycji Konkursu Studenckiego



Współczesne miasto coraz częściej rozpada się na niezależne organizmy, połączone ze sobą jedynie korytarzami transportowymi. Obszary śródmiejskie tracą swoją rangę na korzyść rozrzuconych centrów handlowych, parków rozrywki, subcentrów dzielnicowych. Jednorodny obraz miasta zaciera się w świadomości mieszkańców. Więzy społeczne rozluźniają się na korzyść indywidualnych potrzeb jednostek. Podejmowane od drugiej połowy XX wieku całociowe programy rewitalizacji miast, okazały się zbyt drogie, by mogły objąć zasięgiem całe zdegradowane struktury. Obecnie na tym tle wzrasta znaczenie działań punktowych, skoncentrowanych na wybranych elementach. Wymagają one mniejszych nakładów, a celność

przede wszystkim rozwiązania proste i czytelne, możliwe do realizacji w zdegradowanym środowisku miejskim, mogące uzyskać akceptację lokalnych społeczności, a jednocześnie dobitne w przekazie.

Ze względu na różnorodność interpretacji działań, mieszczących się w pojęciu „akupunktura miasta”, formy podania prac były różnorodne i nie zawsze odpowiadały narzuconemu zakresowi opracowania. W wyniku dyskusji jury zdecydowało, że ważniejszy jest pełny i skończony przekaz artystyczny niż drobiazgowo spełnienie warunków (np. zaprezentowanie projektu na przekrojach lub liczba plansz), bowiem w przypadku części koncepcji zadanie to było wręcz niewykonalne.

1. Obrady jury, od lewej: Wojciech Malolepszy, Michał Stangel, Ewa P. Porębska, Bogna Świątkowska, Piotr Lewicki, Daniel Załuski

2-5. Obrady jury



i ogrodów. Działania dotyczyły pojedynczych miejsc albo ich systemów, charakterystycznych dla danej miejscowości. Czasem ważna była jedynie idea, która mogłaby być zrealizowana w dowolnym miejscu.

Spośród nadesłanych prac bardzo mocno wyróżniał się nurt proekologiczny – renaturalizacja betonowych przestrzeni i ugorów miejskich czy „meblowanie” przestrzeni publicznych nową zielenią. Natomiast bardzo niebezpieczne wydały się jury propozycje pseudoeekologiczne, polegające na wprowadzaniu do miasta substytutu przyrody, czyli plastikowej murawy i kwietników, na zielono malowanych parkingów czy ścian budynków.

przysłaniają przekaz albo wręcz próbują go zastąpić. Czy jest to więc koniec sztuki, który przepowiadał złowieszczu Stanisław Ignacy Witkiewicz już w roku 1919? Podawał wówczas dwie przyczyny tego zjawiska. Jedną jest fakt, że ludzkość utraciła niepokój metafizyczny, będący właściwym źródłem sztuki. Drugą zaś fakt, że w świecie istnieje ograniczona ilość podniet i ich kombinacji, które muszą się kiedyś wyczerpać, tym bardziej, że przywykając do nich, człowiek reaguje na nie coraz słabiej, aż przestanie reagować całkowicie. Żadna siła – pisał Witkacy – nie jest w stanie zatrzymać tego procesu. A i bez sztuki szczęśliwa ludzkość doskonale obejść się będzie mogła.

Daniel Załuski, sędzia referent



wyboru obiektu i zastosowanych względem niego rozwiązań przekłada się na efekty synergiczne w jego otoczeniu. Spodziewany impuls dla rozwoju przestrzenno-gospodarczo-społecznego nastąpi tylko wtedy, gdy spotka się z akceptacją danej społeczności. Działania te muszą zatem odpowiadać lokalnym potrzebom, aspiracjom i możliwościom. Projekty zbyt pompacyjne lub ekstrawaganckie nie przyjmą się, zostaną odrzucone jako obce. Nie zostaną również zaakceptowane projekty powtarzalne – są banalne i stereotypowe. Temat X edycji Konkursu Studenckiego Akupunktura miasta realizował opisywaną powyżej ideę katalizy urbanistycznej. Napłynęło 176 prac spełniających zadane kryteria. Jury premiowało

Nadesłane prace można pogrupować według kilku kryteriów. Pierwszym jest czas działania akupunktury: od happeningów, przez tymczasowe struktury, po trwale inwestycje budowlane. Drugim – ustalenie lokalizacji. Duża grupa uczestników zajęła się przekształcaniem przestrzeni publicznych – charakterystycznych dla danych społeczności placów i ulic, jak i „wąskich gardeł”, tj. zaułków, tuneli, kładek, bram. Inna część dotyczyła przestrzeni wewnętrznych – podwojek w zabudowie blokowej i kwartałowej, opuszczonych zakładów przemysłowych oraz terenów niczych. Odrębną grupę stanowiły prace z zakresu architektury krajobrazu, których przedmiotem były projekty skwerów, parków

Wielu autorów uciekało też w inne wymiary rzeczywistości – proponując tworzenie nowych, lepszych przestrzeni pseudopublicznych na dachach domów, szukanie więzi społecznych w cyberprzestrzeniach czy realizację miejsc do wyładowywania agresji, zamiast podejmować próbę naprawy istniejących przestrzeni problemowych. Niepokoił też totalitarny sposób myślenia niektórych uczestników, traktujących przestrzeń miasta jako bezwładne tworzywo, które można przekształcać jedynie w sposób narzucony przez projektanta (np. jednoznacznie ustalone kolory blaszanych garaży, kołpaków w prywatnych samochodach, poszczególnych okien w zabudowie blokowej; obowiązek odbierania publicznych

telefonów i rozmowy z nieznajomymi; malowanie graffiti tylko w wyznaczonych miejscach; chodzenie po wyznaczonych śladach). Z dużą przyjemnością jury wyróżniało prace, w których działania były dyktowane obywatelskim poczuciem obowiązku, chęcią naprawy niewielkiego obszaru, zaznaczaniem miejsc identyfikacji społecznej, próbą refleksji nad własnym, coraz bardziej skomercjalizowanym, ale żywym miastem. Oceniając ogólny obraz konkursu można się spodziewać, że rozwój technik komputerowych winien iść w parze z podnoszeniem jakości grafiki. Niestety nie jest to zjawisko zbyt częste. Kakofonia barw, nadmierne spiętrzanie informacji, niepotrzebne nakładanie się obrazów

Sponsorzy X edycji Konkursu Studenckiego





6. Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród. Od lewej: Piotr Lewicki, Bogna Świętkowska, Ewa P. Porębska, Michał Stangel, Daniel Żalusi
7, 9, 10, 12-14. Wernisaż i wystawa pokonkursowa w pawilonie wystawowym Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej
8. Laureaci i jurorzy

11. Od lewej: Monika Kupis-Kupska, architekt firmy Velux, Anna Dygasiewicz-Piwko, dyrektor Biura Reklamy Wydawnictwa MURATOR, Maciej Martys, Biuro Reklamy Budowa i Architektura Wydawnictwa MURATOR

Zdjęcia: Konrad Kalbarczyk



Pierwsza nagroda

Praca numer 820309, autorzy: Rafał Stachowicz i Maciej Józefiak, studenci V roku Wydziału Architektury Politechniki Śląskiej oraz Krzysztof Bolek, student I roku Wydziału Architektury Politechniki Śląskiej



fot. Konrad Kalbarczyk



Opis autorski:

Przepis na lepsze miasto.

Składniki: 1 miasto, dobre chęci, 2 puszki farby, pędzle, narzędzia ogrodnicze, papier ścierny...

Sposób przygotowania:

- 1) Szukamy miejsc zaniedbanych, zniszczonych i zapomnianych (nie trzeba długo szukać :);
 - 2) Wydzielamy niewielki obszar, którym będziemy się zajmować;
 - 3) Naprawiamy go;
 - 4) Czekamy na reakcję ludzi.
- Oczekiwane rezultaty:
- 1) Zainteresowanie przechodniów i okolicznych mieszkańców;
 - 2) Pokazanie im, jak może wyglądać otaczająca ich przestrzeń;
 - 3) Zmobilizowanie do podobnych działań na większą skalę.

Opinia jury:

Pierwszą nagrodę przyznano za najlepsze nawiązanie do idei akupunktury Jaime Lenera: zacząć od czegoś małego we wspólnie kształtowanej przestrzeni.

Jury w pełni docenia ideę projektu: jestem odpowiedzialny za to, co naprawdę jestem w stanie zrobić. Pozytywne działanie jednego człowieka może, ale nie musi, powodować dalszą aktywność i reakcje wśród społeczeństwa. Brak przymusu jest bardzo ważnym elementem tej pracy.

Praca numer 118523, autorzy: Jacek Ryń, student II roku Wydziału Architektury Wnętrz i Wzornictwa Przemysłowego ASP w Gdańsku i Paulina Krauza, studentka II roku Wydziału Architektury Politechniki Gdańskiej

Z opisu autorskiego:

Głównym celem projektu jest zwrócenie uwagi na problem zaburzenia proporcji spędzania wolnego czasu w przestrzeni niekomercyjnej a w obszarze handlowym.

Tradycyjne miejsca spotkań w mieście zostały zastąpione przez hałaśliwe, monotonne centra handlowe. Zwyczajem polskich rodzin stały się spacer z wózkiem sklepowym u boku. Przeciętny klient potrafi przebyć z nim wiele kilometrów.

Dlaczego nie miałby tego zrobić na świeżym powietrzu?

Rozwiązaniem mogłoby być stworzenie „sieci marketów” pięknego krajobrazu.

Poprzez instalowanie wózka w innym środowisku, jakim jest przestrzeń publiczna, spacerowicz nieświadomie zostanie wciągnięty w grę. Przedmiot ten w obcym dla niego środowisku może zostać odebrany w dwojaki sposób: zabawy, elementu urozmaicenia spaceru i zaskoczenia oraz głębszej refleksji nad „przyspawaniem” do wózka jako symbolu nieustającej konsumpcji.

Zaletą tego projektu jest jego uniwersalność, prostota oraz niski koszt realizacji. Może zaistnieć w każdej przestrzeni, stąd też brak w projekcie konkretnego miejsca realizacji.

Opinia jury:

Z koszykiem na spacer? Praca obrazuje najbardziej powszechne dylematy większości mieszkańców miast. Oddaje nostalgię za wolnością od uzależnień.



foto: archiwum prywatne

Wyróżnienie równorzędne

Praca numer 252684, autorzy: Anna Gralka, Roma Skuza i Bogna Świerkot, studentki IV roku Wydziału Architektury Politechniki Śląskiej oraz Agnieszka Bokiewicz, studentka I roku Wydziału Architektury Politechniki Śląskiej

Z opisu autorskiego:

O charakterze miasta decydują między innymi odrestaurowane kamienice śródmiejskie czy główne ulice tętniące życiem. Jednak są w mieście przestrzenie, które mają o wiele większy wpływ na nastrój mieszkańców i ich nastawienie do najbliższego otoczenia. Podwórza – wyizolowane, często zapomniane i pominięte w planach restauracyjnych. Ludzie przebiegają przez nie, ponieważ rzeczywistość nie warto się tam zatrzymywać.

Nie mamy na myśli kolejnego, spektakularnego rozwiązania architektonicznego, na które często brakuje funduszy. Naszym zadaniem jest bardziej uświadomienie ich użytkownikom istniejących możliwości zmian niż podsuniecie im gotowego rozwiązania... Zdecydowaliśmy się na szczególnego rodzaju prowokację przeprowadzoną w formie happeningu. Na kilku placach w centrum Gliwic organizujemy wystawę zdjęć – kolaży, która pokazałaby jak dany plac mógłby wyglądać przy niewielkim zaangażowaniu mieszkańców w jego zmiany.

Niewielkim kosztem można odmienić podwórza diametralnie. Inwencja i zaangażowanie mieszkańców mogłyby pomóc w stworzeniu przestrzeni oryginalnej, z której byłoby dumni. Ważne aby pamiętać, że to ludzie tworzą własne otoczenie... a może to otoczenie tworzy człowieka? W obu przypadkach motywacja do działania jest bardzo duża...

Opinia jury:

Praca wyróżniona za pokazanie instytucjonalnych sposobów uaktywniania lokalnych społeczności.

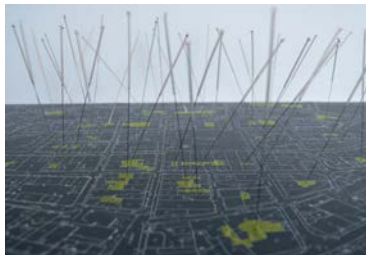
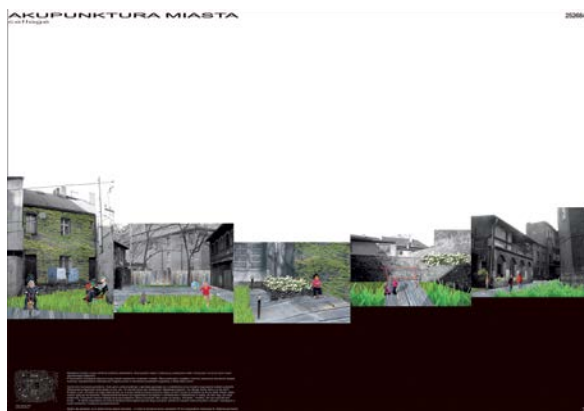


foto: Konrad Kalbarczyk

Wyróżnienie równorzędne

Praca numer 266277, autorzy: Małgorzata Szczygieł, Celina Gołębiowska, Dawid Hajak, Zuzanna Oleś i Joanna Florczak, studenci III roku socjologii na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz Mikołaj Iwańczuk, Łukasz Sztuka i Maciej Jagielak, studenci IV roku Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej

Z opisu autorskiego:

PROBLEM:

Przez budowę i gromadzenie nowych obiektów część wspólnej przestrzeni osiedla zostaje ograniczona. Mieszkańcy „ekskluzywnych” bloków korzystają z przestrzeni, od której się odgradzili. Nowe osiedle jest pasożytem, który wykorzystuje okolicę, nie oferując nic w zamian.

DZIAŁANIE:

Akcja – Happening: mieszkańcy osiedla otwartego budują wspólnymi siłami prowizoryczny plot-barykadę.

CEL:

– Zwrócenie uwagi mieszkańców osiedla zamkniętego na to, że to „zamknięcie” generuje negatywne relacje

– Zamanifestowanie prawa starego osiedla do własnej przestrzeni

PODSUMOWANIE:

Akcja ma być punktem wyjścia do dyskusji nad sensem odgradzania się od sąsiadów, co powoli staje się rutynowym działaniem narzucanym przez deweloperów. Prowokującą brzydka barykada/plot ma obnażyć absurd powszechnie akceptowanego standardu.

Opinia jury:

Pracę wyróżniono za budowanie tymczasowych barier po to, by ukazać absurd tych najbardziej trwałych.



foto: archiwum prywatne

Wyróżnienie równorzędne

Praca numer 291223, autorzy: Rafał Stachowicz i Maciej Józefiak, studenci V roku Wydziału Architektury Politechniki Śląskiej oraz Krzysztof Bolek, student I roku Wydziału Architektury Politechniki Śląskiej

Opis autorski:

„(...) prostych pomysłach, które (...) mogłyby być realizowane w praktyce, a których efekty miały być natychmiast widoczne, pomysłach niewchodzących w konflikt z założeniami planu, ale organizujących energię mieszkańców”

J. Lerner

Takim właśnie prostym i banalnym rozwiązaniem problemu zaśmiecanych ulic jest postawienie zwykłego kosza na śmieci. Zatłoczona ulica tonąca w śmieciach to codzienny obraz z jakim mamy do czynienia. W samym centrum miasta zdarza się, że w promieniu kilkuset metrów nie ma kosza na śmieci. Zalewa nas fala odpadów i można odnieść wrażenie, że nikt tego nie zauważa.

Co trzeba zrobić, żeby co kilkadziesiąt metrów znajdował się kosz?

Czy oszczędziłoby to nasze miasta?... Może wręcz przeciwnie...

Opinia jury:

Wyróżnienie przyznano za zwrócenie uwagi na zaśmiecanie przestrzeni publicznych w Polsce.

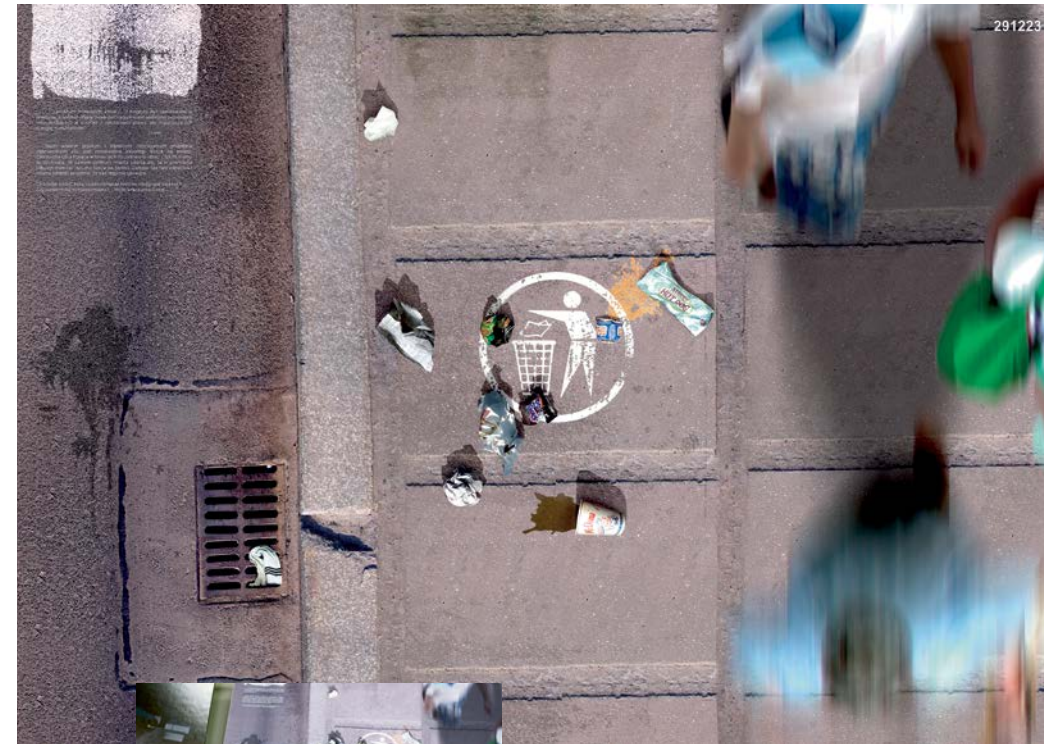


foto: Konrad Kalbarczyk

Praca numer 507434, autorzy: Tadeusz Fic i Michał Gierszanow, studenci III roku Wydziału Architektury Politechniki Gdańskiej

Z opisu autorskiego:

Tereny Stoczni Gdańskiej, tzw. Kolonia Artystów, Młode Miasto. Obszar nieuczęszczany, wyłączony z powszechnego użytku ze względu na zanik funkcji i postępującą degradację. Miejsce atrakcyjne z uwagi na położenie w bezpośrednim sąsiedztwie centrum miasta oraz Starówki. Dawne tereny stoczni w niedalekiej przyszłości staną się nową dzielnicą Gdańska.

W momencie wkraczania nowej tkanki miejskiej na tereny postindustrialne naszym celem jest stymulacja rozwoju przyjaznych przestrzeni publicznych oraz ich kształtowanie przy współudziale mieszkańców.

Wykreowaniu najkorzystniejszego wariantu wykorzystania przestrzeni sprzyjają rozwiązania tymczasowe, niezobowiązujące ekonomicznie, mobilne.

Zarazem kształtowanie estetyki, architektury i charakteru nowej dzielnicy powinno następować z uwzględnieniem historii oraz tożsamości danego miejsca. Stąd pomysł wykorzystania kontenerów. Będące nieodłącznym elementem krajobrazu miasta portowego, są materiałem łatwo dostępnym, podatnym na recykling. Ich właściwości czynią je najodpowiedniejszym środkiem realizacji niniejszej idei. Naszym celem nie jest stworzenie miasta z kontenerów, a raczej odkrycie pożądaną przez mieszkańców przestrzeni na drodze wiarygodnej „żywej analizy”.

Opinia jury:

Praca wyróżniona za wprowadzenie życia do wymarłej przestrzeni poprzemysłowej.



foto. archiwum prywatne

Nagroda w plebiscycie internautów

Praca numer 200704, autorzy: Ewa Wilkowska i Kamila Kawecka, studentki II roku Wydziału Budownictwa Architektury i Inżynierii Środowiska Politechniki Łódzkiej oraz Katarzyna Fortuna, studentka II roku Wydziału Form Przemysłowych ASP w Łodzi

Z opisu autorskiego:

Brak zieleni oraz zaniedbana zabudowa centrum miasta negatywnie wpływa na samopoczucie łodzian, odbiera im ochotę do życia, zachęca do zamykania się w czterech ścianach mieszkań. Taki stan rzeczy stał się inspiracją dla proponowanego przez nas happeningu, który ma na celu nie tylko urozmaicenie i ubarwienie nieciekawych zakątków miasta, ale także zachęcenie jego mieszkańców do wspólnego działania.

Chcemy pokazać, że Łódź nie musi być wyłącznie pomnikiem swojej skądinąd imponującej przemysłowej przeszłości. Przeszłości, która przytłacza i zniewala, która zostawiła nie tylko okazałe, rewitalizowane obecnie fabryki i piękne pałace, ale także nieprzyjazną współczesnemu człowiekowi urbanistykę oraz często monotonną, a dziś niszczącą zabudowę.

Happening „Kolor, kleks, kuracja” przynosi natychmiastowy efekt w warstwie wizualnej, a także daje mieszkańcom możliwość świadomego współuczestniczenia w kreowaniu wizerunku Łodzi. Innymi słowy, to nie tylko pomysł na uzdrowienie naszego najbliższego otoczenia, ale i działanie na korzyść odbioru oraz identyfikacji całego miasta.

Artyści, studenci, wspólnie z mieszkańcami podwórek objętych akcją tworzą abstrakcyjny obraz na nie zagospodarowanych płaszczyznach ścian. Wykorzystując do tego bomby z kolorowych farb. Dominującą barwą jest zieleń, której najbardziej brakuje w centrum miasta.

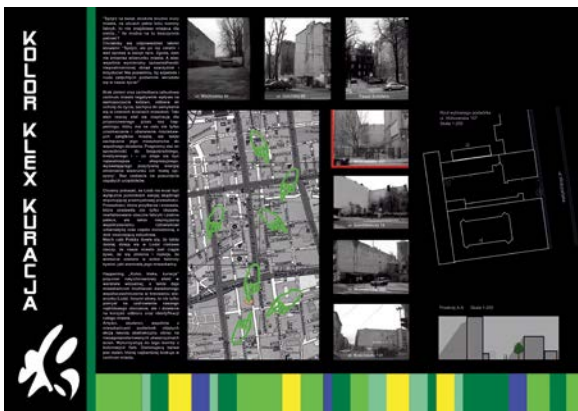


foto. Konrad Kalbarczyk

Honorowa wzmianka

Praca numer 000777, autor: Katarzyna Lisińska, studentka III roku Wydziału Architektury i Urbanistyki Politechniki Krakowskiej

Z opisu autorskiego:

Od wieków ludzie żyli we wspólnotach, zakładali osady, miasta, właśnie po to, by zwiększać poczucie bezpieczeństwa. Teraz zachowanie porządku publicznego jest znacznie trudniejsze. Już nie jest wyjściem z sytuacji odgradzanie się murem, choć taką możliwość deweloperzy dają nabywcom mieszkań. Problem tkwi w zapewnieniu bezpieczeństwa mieszkańcom przez służbę do tego stworzoną.

Policja skupia się głównie na wykrywaniu przestępstw i wykroczeń oraz ściganiu ich sprawców, niedostatecznie zajmując się zapewnieniem bezpieczeństwa lub stosując w tym celu rozwiązania niedostosowane do obecnych czasów (kuriozalnym przykładem tego typu są atrapy radiowozów umieszczane przy drogach).

Kierując się tą logiką, stworzyłam „stójkowego” – tekturowego policjanta naturalnych rozmiarów, który po złożeniu imituje prawdziwego funkcjonariusza. Ma to być swoista prowokacja, której celem jest przypomnienie policji o jej podstawowych zadaniach, a więc o pilnowaniu bezpieczeństwa we wszystkich częściach tkanki miejskiej.

„Stójkowy” postawiony przez nas – zwykłych ludzi, ma wskazać policji miejsca, w których nie czujemy się bezpiecznie.

Opinia jury:

Honorową wzmiankę przyznano za obywatelskie zwrócenie uwagi odpowiednim organom na to, że występują istotne braki w relacjach społecznych w przestrzeni miejskiej.



foto. Konrad Kalbarczyk

Honorowa wzmianka

Praca numer 007007, autor: Piotr Syrocki, student III roku Wydziału Architektury Politechniki Gdańskiej

Z opisu autorskiego:

W rodzinnym mieście – Toruniu – zauważyłem „niedowartościowane” ulice w historycznej tkance miasta. Ulice te często mają unikatowy klimat, walory krajobrazowe, o których mieszkańcy jak i turyści dawno zapomnieli. Małe uliczki są puste przez cały rok. Proponuję intrygujący „kwadrat”, świecący czystym, optymistycznym światłem. Byłby on początkiem budującego się zainteresowania. Z czasem zaczęły być odnawiane elewacje, otwierane usługi w parterze i utrzymywana czystość. Na początku kwadrat pełniłby dodatkową rolę, doświetlałby trakt, który często jest pozbawiony dostatecznej liczby lamp.

Kwadraty można powielić w różnych częściach miasta (ulicach, placach) tak, aby tworzyły sieć. Promieniując światłem, na przykład każdy innego koloru, rozprzodzałyby leczniczą aurę, a zarazem budując tożsamość miejsca. Stałyby się perełkami na szlaku turystycznym. Pomysł ten można zaadaptować do innych celów. Montując wyświetlacze LCD pod warstwą pleksiglasu, mogą się one stać częścią nawigacji miejskiej czy szaty informacyjnej. „Świecący kwadrat” jak i krawężnik składają się z żelbetowej ramy przykrytej mleczną płytą pleksiglasu o grubości 5 cm. Wewnątrz zainstalowane są trzy pasy jarzeniówek. Zasilanie jest doprowadzone z najbliższej kamienicy. Zastosowane materiały i ich właściwości pozwalają na szybkie i tanie wykonanie.

Opinia jury:

Honorową wzmiankę przyznano za świetliste przywrócenie pamięci o niedocenianych miejscach.

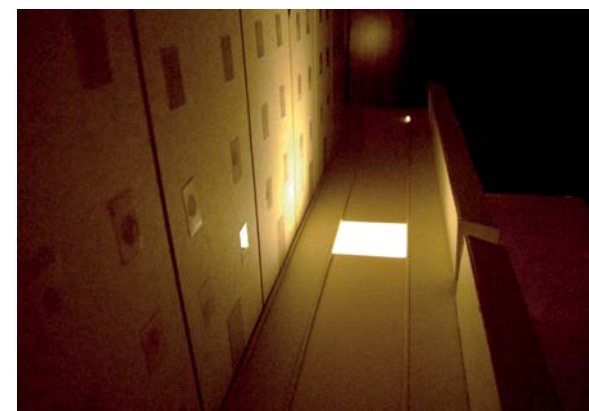


foto. Konrad Kalbarczyk

Praca numer 040485, autor: Piotr Białobrzski, student III roku Wydziału Architektury Politechniki Białostockiej

Opis autorski:

Mieszkańcy chcą być dumni ze swego miasta i szczeni się tradycją i kulturą stworzoną przez lata, chcą mieć poczucie, że wyrosli z czegoś więcej niż zbiorowisko bloków. Prowadzi to do zadowolenia ludzi i traktowania miasta jako czegoś bliższego sercu, a co za tym idzie, do partycypacji społecznej, zaangażowania w wielu sferach życia miejskiego. W Białymstoku problem braku więzi z miastem jest wyraźnie odczuwalny. Historia i kultura, które są ważnymi elementami w otwieraniu tego stanu rzeczy, nie tylko nie są kultywowane lecz wręcz zatracane. Wielokulturowość terenów pogranicza, silnie rozwinięte korzenie żydowskie (przed wojną ok. 70% społeczeństwa stanowili Żydzi) dziś ginie w zapomnieniu, a relikty przeszłości, takie jak cmentarze i miejsca kultu, są zasypane i zabudowane centrami handlowo-usługowymi. Społeczność, która zatraciła swą historię, zatraciła swą tożsamość. Budynek, który przekryłem szmatą, nie jest przypadkowy. Stoi na terenie zabudowanych metropolii i zyskał sobie wśród mieszkańców miano Wersalu Podlaskiego – jest wręcz symbolem zapomnienia. Samo przekrycie ma na celu zwrócić uwagę, zdziwić, zaszokować i skłonić do zadawania pytań: Co to jest? Po co? Kiedy padają pytania jest wiele dróg opowiedzenia i pokazania przeszłości...

Opinia jury:

Honorową wzmiankę przyznano za przypomnienie, że polskie miasta często budowane są na tragicznej przeszłości.



Honorowa wzmianka

Praca numer 700632, autorzy: Zofia Buchner, Agata Cywińska, Zuzanna Dziurawiec i Hanna Grodner, studentki II roku Wydziału Architektury Wnętrz ASP w Warszawie

Z opisu autorskiego:

Nasze działanie koncentrujemy w niewralicznym punkcie Warszawy – pod Pałacem Kultury, od którego rozprzestrzeni się ono w różnych kierunkach. To tu, na ogromnym, pustym placu przed MSN, w środku zatłoczonego miasta powstaną porośnięte trawą wzgórza, które z lotu ptaka tworzyć będą obraz Strzeńskiego.

Grass art stanie się oddechem od pędu miasta i zatłoczonych ulic, alternatywą zarówno dla tradycyjnej formy ławki, jak i dla samego parku. Wyniesienie trawy ponad powierzchnię chodnika gwarantuje jej czystość, a zróżnicowane ukształtowanie sprawia, że idealnie dopasowuje się do ludzkiej sylwetki, tworząc rodzaj wygodnego mebla.

Grass art to także promocja polskiej sztuki nowoczesnej przed MSN. To niespotykana forma, która urozmaici minimalistyczny budynek Kereza i ma szansę stać się wizytówką Warszawy. Porośnięte trawą formy, fragmenty obrazu Strzeńskiego umieścimy w ważnych punktach miasta.

Grass art, dzięki możliwości stosowania zarówno ogromnych polaci trawy – jak przed MSN (60 x 60 m), jak również jedynie niewielkich fragmentów obrazu, nadaje się jako wypełnienie ogromnych placów, jak i wąskich zaułków.

Opinia jury:

Honorową wzmiankę przyznano za mistrzowskie wpisanie przekształconej w zieleni kompozycji Strzeńskiego w przestrzeń między Pałacem Kultury i Nauki a projektowanym Muzeum Sztuki Nowoczesnej.

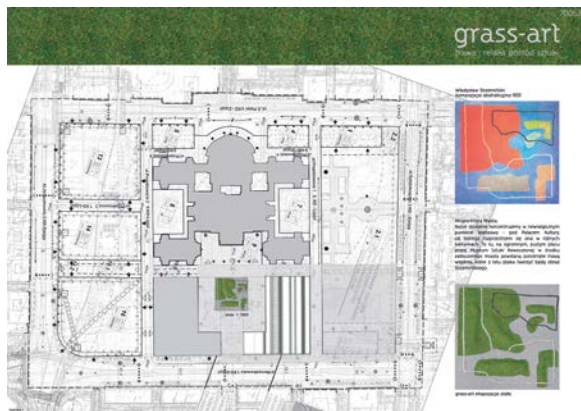


foto. archiwum prywatne



foto. Konrad Kalbarczyk

Nagroda Głównego Sponsora Konkursu firmy VELUX

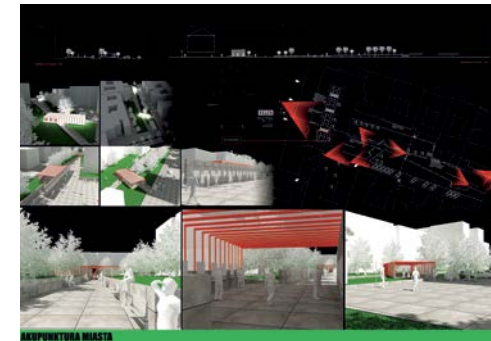


Praca numer 999999, autorzy: Tomasz Wiczorek i Krzysztof Żółtowski, studenci V roku Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej

Opis autorski:

Zagospodarowaniem wnętrza kwartalu ul. Foksal chcemy zwrócić uwagę na problem, jaki często spotykamy w dużych miastach Polski. Szczątkowa zabudowa powojenna czy też brak konkretnych, szybkich rozwiązań projektowych sprawiają, że często bardzo ciekawe wnętrza kwartałów stają się zapomnianymi miejscami, wykorzystywanymi przede wszystkim na mały, nieorganizowany handel (np. Bazar Różycycki) czy też wielkie pole parkingowe, bo inaczej nie da się nazwać takich miejsc, gdzie brak jakichkolwiek decyzji nawet co do parkowania.

Tematem naszego projektu jest właśnie takie miejsce. Tak się składa, że znajduje się w bardzo atrakcyjnej części miasta. Otoczone ulicami Foksal, Nowy Świat i Smolna.



Analizując otoczenie, a także funkcje, które znajdują się w pobliżu (tj. funkcja kulturalno-rozrywkowa) postanowiliśmy zaproponować coś, co w sposób spójny dopełni charakter tego miejsca. Biorąc pod uwagę, że na kwartał ul. Foksal rozpisano wiele konkursów i fakt, że w Miejsowym Planie Zagospodarowania Przestrzennego planuje się tam funkcje mieszkalne, proponujemy zagospodarować ten teren na potrzeby rekreacyjno-kulturalne.

Głównym pomysłem na zagospodarowanie tego obszaru jest wprowadzenie tam zieleni w różnej postaci. Od zróżnicowanych wysokościami trawników, gdzie można będzie w ciepłe dni po prostu, tak zwyczajnie, poleżeć na trawie, po zieleni wysoką i wysokopienną, która urozmaici ten teren i nada jej nową funkcję. Dlaczego chcemy wprowadzać tam zieleni? Otóż, obserwując co dzieje się w tym miejscu teraz i jaki widok mają mieszkańcy na co dzień ze swych nierzadko wybitych na dziko okien, postanowiliśmy spróbować ulepszyć im warunki życia



foto. Konrad Kalbarczyk

codziennego. Jak widać na planie nie jest to chaotycznie rozmieszczona zieleni i posiana trawa. Udało nam się połączyć kilka funkcji już tam istniejących i dodać nowe, równie istotne. Takie funkcje, jak parking czy też komunikacja piesza zostały wreszcie zorganizowane tak, by panował tam porządek, a nie obecny dziś chaos. Dodatkową funkcją, jaką proponujemy, jest funkcja otwartych galerii znajdujących się pod dwoma zadaszeniami o lekkiej demontowalnej konstrukcji i w jednym długim zmodernizowanym przez nas pawilonie, gdzie wcześniej mieściły się sklepiki czy minigastronomia. Aby doświetlić słabo za dnia oświetlony pawilon światłem dziennym, proponujemy zastosować świetliki firmy VELUX. Szczegóły widoczne na detailu.

Dzięki takiemu rozwiązaniu, atrakcyjna część Warszawy zyska nowe miejsce, które współgra z funkcjami znajdującymi się w pobliżu (funkcją kulturalno-rozrywkową)

www.artinfo.pl
aukcja internetowa: 9-23 sierpnia 2007



główne zalety stałych aukcji:

obiekty na aukcjach
w Artinfo.pl posiadają
gwarancję autentyczności

obiekty dobieramy
pod względem
oczekiwań
inwestycyjnych
i dekoracyjnych

miejsce aukcji:

www.artinfo.pl

patronat medialny:



**POLSKA
FOTOGRAFIA
KOLEKCJONERSKA**